

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayev
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,
Agata Tatarenko

Nr 1620 (125/2026) | 19.05.2026

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Michał Paszkowski

Przebudowa bezpieczeństwa gazowego Europy Południowej

W ostatnich latach architektura bezpieczeństwa energetycznego państw Europy Południowej uległa znacznej przebudowie, co było spowodowane szokami podażowymi oraz zmianą uwarunkowań międzynarodowych. Region, który przez dekady był uzależniony od dostaw surowców energetycznych z Rosji, obecnie odgrywa coraz większą rolę jako obszar tranzytu i bilansowania nowych strumieni gazu ziemnego z Azerbejdżanu oraz z terminali LNG w Grecji i Turcji. W efekcie bezpieczeństwo dostaw zależy dziś nie tylko od dostępności surowca, ale także od regulacji, infrastruktury oraz względów finansowych.

Od wieloletniej zależności do dywersyfikacji. Punktem wyjścia wielu państw regionu była wysoka, często niemal całkowita zależność od rosyjskiego gazu ziemnego przesyłanego rurociągami, co w praktyce oznaczało podatność na presję polityczną, wahania cen i zakłócenia infrastrukturalne. W szczególności dotyczyło to Bułgarii oraz Bośni i Hercegowiny. Bułgaria przez lata była prawie w pełni uzależniona od dostaw z Rosji, jednak po ich odcięciu przez Gazprom w kwietniu 2022 r. w krótkim czasie zastąpiła brakujące wolumeny importem z Azerbejdżanu oraz poprzez terminale regazyfikacyjne w Grecji i Turcji. W Bośni i Hercegowinie zależność jest jeszcze większa, ponieważ państwo to nadal otrzymuje cały gaz ziemny z Rosji przez jedno połączenie z Serbią (wejście od wschodu w rejonie Zvornika) w ramach systemu TurkStream, co kumuluje ryzyko techniczne i polityczne oraz utrwała monopol pojedynczego dostawcy. Odpowiedzią stały się równoległe inicjatywy infrastrukturalne i kontraktowe, których celem jest zwiększenie liczby punktów wejścia do systemu i uczestnictwa w międzynarodowym rynku LNG. Temu służy planowane południowe połączenie gazowe Bośni i Hercegowiny z Chorwacją (Southern Gas Interconnection), które ma zapewnić dostęp do chorwackiej sieci przesyłowej i terminalu LNG na wyspie Krk, tworząc realną alternatywę importową poza kierunkiem rosyjskim.

Nowy południowy szlak transportu gazu ziemnego. Vertical Gas Corridor (VGC) to inicjatywa rozbudowy zdolności przesyłowych w Europie Południowo-Wschodniej, Wschodniej i częściowo Środkowej, tak aby większe wolumeny gazu ziemnego nie pochodzącego z Rosji, a więc z Azerbejdżanu oraz z terminali regazyfikacyjnych w Grecji i Turcji, mogły być transportowane w głąb kontynentu aż do Mołdawii i Ukrainy. Jej znaczenie polega nie tyle na budowie „jednego rurociągu”, ile na połączeniu wielu odcinków, punktów połączeń i mechanizmów rynkowych w jeden konkurencyjny szlak handlowy. Bułgaria deklaruje, że do końca 2026 r. uruchomi dwa projekty realizowane w ramach VGC, a celem całej inicjatywy jest wzrost możliwych dostaw do ok. 10 mld m³ rocznie wobec ok. 5 mld m³ obecnie. VGC wykorzystuje m.in. gazociąg Transbałkański, który działa dziś w kierunku południe-północ, odwrotnie niż pierwotnie, kiedy służył do transportu rosyjskiego gazu ziemnego do Europy Południowo-Wschodniej. Równoległe następuje instytucjonalizacja korytarza, gdyż operatorzy systemów przesyłowych (m.in. DESFA i Gastrade w Grecji, ICGB i Bulgartransgaz w Bułgarii, Transgaz w Rumunii, Vestmoldtransgaz w Mołdawii oraz GTSOU na Ukrainie) uzgodnili z Komisją Europejską podejście taryfowe dla trasy, co jest odpowiedzią na problem „tariff pancaking”, czyli kumulowania się opłat na kolejnych granicach i spadku konkurencyjności szlaku. Uzgodniono wprowadzenie kontraktów terminowych zarządzających przepustowością (dziennych, miesięcznych, kwartalnych i rocznych) od roku gazowego 2026/2027 przy „wysoce konkurencyjnej” taryfie, co ma sprzyjać większemu wykorzystaniu trasy. Do czasu uruchomienia nowych produktów operatorzy zapowiedzieli, że będą wnioskować do regulatorów krajowych o przedłużenie obowiązujących zasad oferowania przepustowości co najmniej do października 2026 r.

VGC ma olbrzymie znaczenie dla Ukrainy, gdyż korytarz ten mógłby umożliwić import rzędu 10 mld m³ rocznie i pełnić rolę zabezpieczenia na wypadek blokad lub napięć na innych kierunkach. W 2026 r. znaczenie takiej

redundancji wzrosło, bo import gazu ziemnego na Ukrainę w pierwszych miesiącach roku wynosił średnio 23,7 mln m³ dziennie (o ok. 173% więcej niż w I kwartale 2025 r., gdy było to 8,7 mln m³ dziennie), a jednocześnie pojawiły się ryzyka polityczne dotyczące tranzytu (np. ograniczenia na kierunku węgierskim). VGC działa więc jak zabezpieczenie dla regionu, ponieważ zwiększa liczbę możliwych tras dostaw, może poprawić konkurencyjność cenową dzięki rozwiązaniom taryfowym i wzmacnia powiązanie systemów Bałkanów z rynkiem UE, w którym kluczową rolę odgrywa LNG.

Rynek i inwestycje. Wymiar rynkowo-inwestycyjny pokazuje, że reorganizacja regionalnego rynku gazu ziemnego w Europie Południowej nie jest tylko kwestią deklaracji, lecz realnych projektów, które zmieniają strukturę ryzyka w systemach krajowych. Bośnia i Hercegowina jest tu przykładem państwa o najbardziej „wąskim gardle” importowym, ponieważ 100% dostaw gazu ziemnego pochodzi z Rosji. W kwietniu 2026 r. parlament Federacji Bośni i Hercegowiny, jednego z dwóch podmiotów tworzących państwo Bośnia i Hercegowina obok Republiki Serbskiej, zatwierdził zmiany prawne otwierające drogę do wspieranej przez USA inwestycji w gazociąg Southern Gas Interconnection (SIC), mający połączyć Federację z systemem Chorwacji i pośrednio z terminalem LNG na wyspie Krk. Projekt przeszedł przez izbę niższą 8 kwietnia 2026 r., a następnie został zatwierdzony przez izbę wyższą 15 kwietnia 2026 r., co otworzyło drogę do realizacji inwestycji na terytorium Federacji. Decyzja dotyczy wyłącznie budowy gazociągu na obszarze Federacji i nie wymagała zgody Republiki Serbskiej ani władz centralnych w Sarajewie. Nowelizacja wskazuje jako kluczowego partnera rozwoju projektu spółkę AAFS Infrastructure & Energy zarejestrowaną w Sarajewie, należącą do amerykańskiej firmy energetyczno-infrastrukturalnej o tej samej nazwie. Planowana przepustowość ma wynieść początkowo 1,5 mld m³ rocznie, z możliwością rozbudowy do 3 mld m³ rocznie, a w tle pojawia się szerszy pakiet inwestycyjny (koncepcja obejmująca także budowę trzech elektrowni gazowo-parowych po 400 MW w Mostarze, Kakanj i Tuzli). Kluczowe jest tu przełamanie monopolu jednego dostawcy i włączenie Bośni i Hercegowiny do zachodniej architektury energetycznej.

W Albanii państwowa firma Albgas podpisała z grecką grupą Aktor, za pośrednictwem spółki zależnej Aktor LNG USA, długoterminowe porozumienie na 20 lat, zakładające dostawy 1 mld m³ gazu ziemnego rocznie od 2030 r., z szacowanymi przychodami rządu 6 mld euro. Równoległe firma Aktor, poprzez inną spółkę zależną, Aktor Energy USA, podpisała memorandum z albańskim Ministerstwem Infrastruktury i Energii w sprawie prac nad „zintegrowanym hubem energetycznym”, obejmującym m.in. elektrownię gazową o mocy ok. 380 MW. Projekt ma otrzymywać wsparcie rządu USA i został powiązany przez grupę Aktor z koncepcją VGC. Przykłady Bośni i Hercegowiny oraz Albanii wskazują, że rola USA w regionie wykracza poza sprzedaż LNG i obejmuje również wsparcie polityczne oraz zaangażowanie kapitałowe w rozwój infrastruktury gazowej i energetycznej. W podobnym kierunku zmierza Macedonia Północna, która w kwietniu 2026 r. podpisała z USA porozumienie o współpracy, przewidujące zakup amerykańskiego gazu ziemnego w formie LNG po zakończeniu budowy nowego interkonektora gazowego z Grecją ([„Komentarze IEŚ”, nr 1022](#)), co ma wzmocnić dywersyfikację dostaw i bezpieczeństwo energetyczne państwa.

Wnioski

- W państwach Europy Południowej coraz częściej rezygnuje się z podejścia, w którym bezpieczeństwo dostaw opiera się na jednym pewnym dostawcy. Zamiast tego stawia się na kilka alternatywnych dróg dostaw, większą konkurencję i możliwość szybkiego reagowania na zmiany na rynku. W praktyce oznacza to rozbudowę połączeń i zwiększanie możliwości przesyłu, np. poprzez plan podwojenia zdolności VGC z ok. 5 do ok. 10 mld m³ rocznie oraz wprowadzenie nowych ofert przesyłu od 2026/2027, a także nowe przyłącza w ramach SIC w zakresie 1,5-3 mld m³ rocznie. Dzięki temu może rosnąć konkurencja i odporność systemu, a ryzyko przerw w dostawach maleje, niezależnie od tego, skąd przyjdzie kryzys.
- Rola USA w regionie wyraźnie rośnie i nie ma charakteru wyłącznie doraźnego. Stany Zjednoczone łączą tu kilka atutów. Po pierwsze, mają bardzo mocną pozycję jako dostawca LNG do Unii Europejskiej i w 2025 r. odpowiadały za ok. 57% importu LNG. Po drugie, wspierają politycznie działania, które zbliżają państwa regionu, co widać we wspólnej deklaracji podpisanej w Waszyngtonie przez dwanaście państw europejskich oraz Stany Zjednoczone o współpracy przy bezpieczeństwie dostaw gazu ziemnego, imporcie amerykańskiego LNG

i rozbudowie infrastruktury. Po trzecie, mogą współfinansować inwestycje i wchodzić kapitałowo w projekty infrastrukturalne oraz energetyczne, m.in. w Bośni i Hercegowinie oraz Albanii. W efekcie wzmocnienie niezależności dostaw przesunęło się z doraźnych zakupów na stałe współpracy i inwestycje.